

No 188.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Firmina B.
Wt. św. Maryana.
Śr. św. Bernarda Op.
Czw. św. Joanny.
Piąt. św. Symforyana.
Sob. św. Filipa.
Niedz. św. Bartłomieja Ap.

Wschód słońca godz. 4 m. 47
Zachód słońca godz. 7 m. 19
Dług dnia godz. 14 m. 32
Ubyło dnia godz. 2 m. 15

GENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 6
Telefonu № 595.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierz, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-cj po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honoraryum Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Na dochód Kasy Techników dnia 15-go września r. b., odbędzie się w Warszawie, w gmachu b. „Palais de Glace“

OTWARCIE WYSTAWY TECHNICZNEJ p. n. „światło, ruch, ciepło”.

2495

Zamówienia na pozostałe w niewielkiej ilości miejsca przyjmuje biuro wystawy: Warszawa, Nowy Świat № 19, tel. 225-22, od godz. 9 rano do 7 wieczorem codziennie oprócz niedziel i świąt.

VII-kl. Szkoła Polska ST. RAJSKIEJ (ul. DZIELNA 18).

Egminy do wszystkich klas 1 września 9 rano. 2511

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.

Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodni. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11¹/₂—1¹/₂ w południe i 7¹/₂—8¹/₂ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12¹/₂—1¹/₂ po południu. — Badania Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badania krwi przy syfilisie. 413

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną publiczność, że w dniu dzisiejszym 16 b. m. otworzyłem 2505

skład szkła, kryształów, porcelany i t. d.

Z poważaniem
Karol Bogusławski, ul. Piotrkowska 100.

Dr. L. W. OLSZEWSKI
Ewangelicka 5. 2626

CHOR. WEWN. SPEC.: ŻOŁĄDEK i KISZKI.
Przyjmuje po powrocie z Berlina do 10 rano i 4—6 p. p.

Wydajność pracy.

Podczas ostatniego bezrobocia które jeszcze dotychczas całkowicie nie ustało, słyszeliśmy niejednokrotnie z obozu fabrykantów skargi na małą wydajność pracy naszego robotnika.

„Chętnie podnieśliśmyby płacę zarobkową robotników nawet do skali przewyższającej ich żądania, gdyby wydajność pracy naszego robotnika była równą wydajności pracy robotników zagranicznych. Niestety, tak nie jest i chociaż wydaje się to dziwnem, robotnik nasz jest siedm razy droższy od robotnika np. niemieckiego,

mimo że płaca jest niższą, bo wydajność pracy naszego robotnika jest o wiele niższa od wydajności pracy robotnika niemieckiego, zatrudnionego przy tej samej robocie.

Taka była przeważnie treść opinii naszych rzeczoznawców w dziedzinie przemysłu fabrycznego przy omawianiu ostatniego bezrobocia, przyczyn jego wybuchu i oporu fabrykantów wobec żądań strajkujących robotników.

Dla lepszego oświetlenia tej sprawy, nie od rzeczy będzie przytoczyć poglądy p. Z. P., zawarte w artykule pod tytułem „Co należy dać robotnikom?“, drukowanym w nr. 221 „Kuryera Warszawskiego“.

„Z tych wszystkich czynników kulturalnych z jakich korzystają rzęszce robotnicze w krajach żyjących całą pełnią życia obywatelskiego, nasi nie posiadają nic—pisze między innymi p. Z. P. Na pierwszym atoli planie umieszcza on zrzeszenia zawodowe, których nie może dać robotnikowi ani fabrykant ani całe społeczeństwo. Ale oświata elementarna i zawodowa sfer robotniczych, najbardziej u nas zaniedbanych, leży w możliwości fabrykantów.

Niektórzy fabrykanci otworzyli już nawet sporo szkółek początkowych, lecz szkółki te nie odpowiadają potrzebom robotnika.

Dalej p. Z. P. przypomina, że w r. 1900 inżynier Czajkowski proponował w Łodzi wydanie prawa, mocą którego przyjmowaniby być mogli do fabryk małoletni w wieku od 15 do 17 lat jedynie pod warunkiem przedstawienia świadectwa z ukończenia szkoły jednoklasowej. Właściciele zaś fabryk powinni być zobowiązani, by robotnikom małoletnim dać możliwość korzystania z nauki szkolnej na koszt fabryczny.

Nieletni jednak nie powinni pracować w fabryce dłużej ponad sześć godzin.

Co się tyczy wykształcenia zawodowego projektodawca był zdania, że niema zasady wymagać kształcenia obowiązkowego.

Przy coraz bardziej gruntującym się przekonaniu fabrykantów — pisze on — o korzyściach z posiadania rozwiniętego i technicznie przygotowanego robotnika, oraz wobec ogólnego braku tego rodzaju pracowników, którzy są pośrednikami pomiędzy uczonym technikiem a prostym robotnikiem, można bez najmniejszej wątpliwości spodziewać się, że inicjatywa prywatna w sprawie wykształcenia zawodowego okaże się bardzo owocną o ile formalności przy otwiera-

niu organizacji i zarządzaniu takimi szkołami będą ułatwione.

Przy tem projektodawca wyraził życzenie, by szkoły takie, ściśle zastosowane do przygotowania zawodowego robotników dla danej fabryki były zakładane i utrzymywane przez samych fabrykantów.

Dodamy tu od siebie, że wprawdzie założona nie przez fabrykantów, ale przez ludzi dobrej woli i przez nich utrzymywana Szkoła Rzemiosł przy ulicy Wodnej istnieje już przeszło od dziesięciu lat pod opieką chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności. Dzięki ofiarności firmy Geyerów dla Szkoły tej zbudowano odpowiedni gmach, zaopatrzone ją we wszelkie potrzeby, a nawet w komplet szkolny maszyni przędzalniczych i tkackich. Pożyteczna ta szkoła walczy jednak dotąd o środki na swe utrzymanie, uciekając się do koncertów, przedstawień teatralnych, balów, rautów i tym podobnych zabaw publicznych.

Gdyby fabrykanci nasi rozumieli potrzebę inteligentnych i dobrze w swoim zawodzie wyszkolonych pracowników niższych stopni, majstrów, dozorców, starszych robotników, a bodaj i robotników zwyczajnych, poparliby niezawodnie Szkołę Rzemiosł przy ulicy Wodnej tak skutecznie, iż rozwinęłaby się wspaniale i dostarczyła już całego szeregu uzdolnionych robotników.

Przy zrozumieniu tej potrzeby niezawodnie powstałby już w Łodzi cały szereg podobnych szkół zawodowych robotniczych, nawet pomimo trudnych formalności w ich zakładaniu, organizacji i prowadzeniu. Dzięki zaś takim szkołom mielibyśmy już jeżeli nie całkowicie dostateczny to przynajmniej wystarczający na najkonieczniejsze potrzeby zastęp zawodowo wyszkolonych pracowników i robotników fabrycznych, a wówczas i wydajność pracy naszego robotnika z pewnością nie byłaby niższą od wydajności pracy robotnika zagranicznego.

Dopóki jednak robotnik fabryczny, rekrutowany z pośród analfabetów, pod kierunkiem majstra obcej narodowości, którego mowy nie rozumie, bo pomimo istniejących w tej mierze przepisów, nakazujących, by majster władał językiem robotnika i to się zdarza, dopóty o podniesieniu wydajności pracy mowy być nie może. Z drugiej strony majster—nawet polak, niedostatecznie wyszkolony—nie może tem samem wyszkolić należycie i robotnika.

Jeżeli dodamy do tego nieumiejętność w doborze przedmy, w regulowaniu warsztatów i system protekcyjny—dziwić się przestaniemy, dlaczego wydajność pracy naszego robotnika jest mniejsza od wydajności pracy robotnika zagranicznego. Tam, gdzie przedza źle jest dobrana i w lichym gatunku, gdzie na warsztacie tkackim nic bezustannie się rwie, na co powszechnie skarżą się robotnicy—o prawidłowej, a cóż dopiero wzmoczonej wydajności pracy mowy być nie może.

Słusznie jednak, idąc za wskazaniem projektu inżyniera Czajkowskiego, twierdzi p. Z. P., że oświata elementarna i fachowa dla robotników fabrycznych jest kwestją palącą, domagającą się natychmiastowego rozwiązania; że przy zakładaniu organizacji i prowadzeniu szkół elementarnych i zawodowych dla robotników formalności urzędowe powinny być do najmniejszych granic ułatwione.

Słuszną też jest i godną najgorliwszego poparcia rada p. Z. P., by jaknajprędzej powołano do życia komitet organizacyjny, któryby zajął się ułożeniem i wprowadzeniem w życie planu powszechnego elementarnego i zawodowego wykształcenia dzieci robotników fabrycznych, tudzież organizacją takichże kursów wieczornych dla robotników dorosłych; wówczas i wydajność pracy naszego robotnika będzie lepsza o wiele, tudzież zmieniają się radykalnie przyczyny, wywołujące dziś niejednokrotnie bezmyślne i bezcelowe bezrobocie.

Stan. Łap.

Wywiad z posłem serbskim Jovanoviczem.

Posel serbski na dworze wiedeńskim Jovanowicz w rozmowie z jednym z redaktorów dziennika „Zeit“ oświadczył, że obawy, jakoby Bułgaria wnet podjęła wojnę odwetową celem pozyskania Macedonii, są bezpodstawne. Przedewszystkiem należy pamiętać, że Bułgaria nigdy Macedonii nie posiadała. Macedonia poprzednio należała do państwa tureckiego. Obecnie, po wojnie z Turcją, Bułgaria żądała dla siebie nie tylko tych terytoriów macedońskich, które sama obsadziła, lecz także owych terytoriów, które zdobyły wojska serbskie i wojska greckie. Serbowie i Grecy te terytoria, które obecnie otrzymali na podstawie traktatu Bukareszteńskiego, zdołali po raz wtóry otrzymać w rozprawie wojennej z Bułgarią. Bułgaria tedy nie straciła niczego, co poprzednio posiadała.

Wszelkie prawa historyczne i etnograficzne Bułgarii do Macedonii są bardzo sporne i mają więcej aniżeli wątpliwy charakter. Macedonia nie jest bułgarską, jak się to bułgarom podoba utrzymywać. Wśród ludności macedońskiej żywioł bułgarski nawet nie przeważa liczebnie.

Pozatem obawy dyplomacji austro-węgierskiej, jakoby Bułgaria mogła rozpocząć wojnę odwetową, są i dlatego bezpodstawne, że i na wypadek takiej wojny, podjętej przez Bułgarię, wszystkie państwa chrześcijańskie na Bałkanach, albo co najmniej dwa państwa znowu zawrą sojusz i stawią czynny opór pretensjom bułgarskim.

Pokój w Bukareszcie jest najlepszą zaporą na wszelkie ekspansyjne dążenia bułgarskie. Należy zresztą pamiętać, że obecnie wszystkie państwa bałkańskie muszą się zabrać do wielkich nakładów kulturalnych celem ucywilizowania zdobytych na Turcyi terytoriów. Do takiej pracy kulturalnej trzeba pieniędzy. Tych pieniędzy może dostarczyć zagranica, jeżeli będzie wiedziała, iż Bułgaria nie myśli o ponownej wojnie, w której znowu mogłaby ponieść klęskę.

KORRESPONDENCYE.

Wrocław, 10 sierpnia 1913 r.

Wystawa 1812 r. — Jubileusz miasta. — Odnowienie wież katedry. — Oszczerstwa centrowe.

Wystawa jubileuszowa na pamiątkę wojen napoleońskich, pod względem technicznego urządzenia przedstawia się okazale, nie jest jednak imponującą.

Osobliwość stanowi dział improwizowanych ogrodów i sadów luksusowych, wieś murzynów w Kongo i dział historyczny z r. 1813, a więc zbroje, rozkazy wojskowe, pamiątki po Napoleonie, — wszystko skrzętnie zebrane z różnych muzeów publicznych i prywatnych. Wykończona już jest i praktycznie urządzona hala godowa (Festhalle) z 6 tysiącami siedzeń, z wielką estradą i organami. O lepsze idzie dział pawilonów z zabawami i restauracjami. Osobliwie wieczorem przy rzęsimie oświetleniu elektrycznym znakomicie przedstawia się kolumnada naokoło sadzawki, tudzież bramy i mosty.

W tym roku także obchodzi 250-letni jubileusz swego istnienia miasto Dyhernfurt, 4 mile oddalone od Wrocławia. Jeszcze przed 250 laty była to wieś polska, pod nazwą Brzeg. Pierwsze zapiski o Brzegu pochodzą z r. 1355. Cesarz Leopold I nadał tej miejscowości przywileje miasta i nazwę Dyhernfurt. Wspominam o tem, aby sobie przypomnieć, gdzieśmy byli, co było nasze, cośmy stracili czy to przez spryt niemiecki, czy też przez polskie — niedołęstwo. Widzę, że Niemcy, zwłaszcza we Wrocławiu, nieźną mają pamięć; pamiętają, że byli katolikami, Polakami, że należeli do Austrii i dlatego właśnie może tak silnie uwydatniają swoje neofickie, przeciwne kierunki.

Do aktualnych nowości należy także, że wieże kościoła katedralnego nareszcie po 150 latach otrzymają wykończenie w formie gotyckich głowic. Według pierwotnego projektu miały wieże wyglądać mniej więcej jak przy kościele wotywnym w Wiedniu. By jednak nie zamieniały kościołów, niegdyś katolickich, dziś nie-

stety protestanckich, czy z innych powodów, wybrano projekt mniej okazały.

Tutejsza prasa centrowa zajmuje się często Polakami, ale niezbyt przychylnie. „Schlesische Volkszeitung“ np. występuje w obronie Polaków przeciw twierdzeniu „München, Nachrichten“, jakoby Polacy przygotowywali się na przyszłe powstanie. Mimo to organ centrowy nie jest przeciwny germanizacji, byle odbywała się radykalnie, lecz spokojnie, ale za to tem pewniej i trwalej. Inne pismo centrowe „Oberschles. Kurier“ ośmieliło się napisać, że „nigdzie w Niemczech nie dochodzi pijaństwo do takich rozmiarów i nigdzie nie spotyka się w tak strasznych rozmiarach nierządu kobiet zamężnych, jak na „Górnym Śląsku“. Jest to ze strony „Kuryera“ wielka niegodziwość. Wywody jego co do Górnego Śląska zbił gruntownie „Katolik“.

Polki śląskie mają zamiar zwołać wiec kobiet, aby zaprotestować przeciwko wywodom „Kuryera“. Bardzo to rzecz bolesna, że pismo, uchodzące za organ stronnictwa katolickiego, w tak nieczny sposób uderza na katolików polskich. Takie ogólnikowe oskarżenia mają jeszcze to do siebie, że niepodobna karcie ich sądownie; ale prosta publicystyczna uczciwość nakazywałaby pismu, które mianuje się katolickim, być bardziej powściągliwym w sądach o społeczeństwie polskim. Zwłaszcza, że twierdzenia jego możnaby łatwo odwrócić i zupełnie taki sam zarzut, — z daleko większą słusnością, — przeciwko Niemkom podnieść.

Poważna prasa centrowa powinna wybryk „Kuryera“ sama skarcić. Ale, niestety! Centrum, staje się coraz wyraźniej partją rządową i z tego powodu zaczyna zlekka sympatyzować z hakatyzmem. Trzeba mieć nadzieję, że jest to jedynie chwilowe zboczenie z drogi wytkniętej katolikom niemieckim przez ludzi tej miary co Windhorst, Schorlemer i inni założyciele partii centrowej.

Kasy chorych.

Do dnia 14 lipca r. b. powstały 754 kasy chorych z 608,754 uczestnikami. Świeżo zorganizowane kasy znajdują się w stadyach następujących. Dokonano wyborów pełnomocników dla omówienia projektu ustawy w 346 kasach przy 261,167 uczestnikach, zwrócono się do inspektora fabrycznego o pozwolenie na założenie kasy chorych w 30 wypadkach przy udziale 25771 uczestników, wydano 146 pozwoleń na założenie kas dla 144,383 ucz., dokonano wyborów w 59 kasach z 43,789 ucz.; ogólne zebrania wy-

44)

I. ROSNY.

20,000 lat temu.

Powieść.

(Dalszy ciąg — patrz № 186).

XX.

Szturm do wysepki.

Długim był przystanek. Robakożercy odstąpili od ogniska, chroniąc się w zaroślach. Psy były niewidzialne, ale warczenie ich rozlegało się jak grzmoty w podszyciu leśnym. Robakożercy, przykucnąwszy, zdrzemnęli się znowu wszyscy — z wyjątkiem kilku starców opornych.

Vamireh umacniał schronienie Elemy wielkimi gałęziami i opatrywał broń. Dym ognisk unosił się nad wodą pośród purpurowych odblasków płomieni. Nie słychać już było ani jednego słowa pokoju. Obie strony gotowały się do blizkiej walki.

Pracując, Vamireh czuwał ciągle. Raz wydało mu się, że spostrzegł sylwetkę krótkogłowca w niejakiej odległości od wody; przystanął, i znikł potem w gąszczu; raz znowu gromada psów przyszła się poić, ale nic nie zapowiadało napadu. Miał on nadzieję, że wódz czekać będzie do rana, oraz, że na nowo rozpocznie układy.

Właśnie położył był przy sobie dwunastą już strzałę, napszczoną jadem, gdy nagle wszczął

się ruch jakiś żywy; na brzegu przeciwległym poruszała się z szelestem czarna masa ciał.

— Ehol Ehol! — krzyknął Vamireh, podczas, gdy czatownicy robakożerców budzili towarzyszy swych ze snu.

W oddali widać było, jak psy z wielkim pędem pogrążyły się w nurtach rzeki... Tysiące ich tam płynęły z płomiennymi oczami, z głowami zmoczonemi i połyskującemi — a gromada ich cielsk podniosła poziom wody od strony wysepki. Milczące, straszliwe, płynęły one bez trwogi pod gradem kamieni, kości i drzazg, jakimi je przyjmowano.

Vamireh, pewnym będąc, że niema pomiędzy nimi żadnego człowieka, odłożył łuk i ujął maczugę.

Elem, uzbrojona włócznią, mogła bronić swego stanowiska. Robakożercy, ośmieleni przez koczownika, ustawili się w małe gromadki, plecami do środka, z pozostawieniem wolnego miejsca na ruchy broni, zdawali się być bardzo dobrej myśli.

Przed wylądowaniem na psy uderzono z takim zapędem, iż musiały one odstąpić po za odległość ciosów. Ale rychło można było spostrzedz, iż rozdzieliły się na dwie silne kolumny, z których jedna popłynęła ku owemu słabo obwarowanemu krańcowi wyspy, którego bronił sam Vamireh, druga zaś rozpoczęła znowu napad uprzedni. Pośpiech, z jakim robakożercy rzucili się ku obronie swego wybawcy, o mało nie zapewnił powodzenia owemu zwrotowi. Ale Vamireh odtrącił pomoc z całą stanowczością, zmuszając każdego, aby ponownie zajął swe stanowisko.

Kolumna, kierując się ku niemu, nie zdążyła prawie jeszcze przybić do brzegu, a już mordetka ręką Pzana szerzyła wśród niej grozę i przestraszenie; wysoka jego postawa, maczuga olbrzymia, straszliwy sposób druzgotania czaszek, szybkość ruchów, głos samowładny, a dźwięczący najwyższym odgłosem człowieczeństwa — wszystko to zdawało się napełniać zwierzęta trwożą jak gdyby zababonna. Zdjęte popłochem, wyjął w nieładzie dały się one odeprzeć od brzegu. Natomiast kolumnie drugiej udało się wylądować, nie łamiąc jednak bojowego szyku robakożerców, którzy, trzymając się wciąż w gromadkach, bronili się mężnie. Straty psów były znaczne, robakożercy też mieli dwudziestu ludzi niezdatnych do walki. Słowem, zwierzęta czuły się już pokonanemi, gdy nagle zatrute strzały, padając z przeciwległego brzegu, dosięgły dwóch ludzi... Rzuciło to niejaki popłoch na robakożerców, wskutek czego gromadki nadbrzeżne cofnęły się nieco ku środkowi. Psy podwoiły zapał i po chwili liczba rannych ludzi wzrosła straszliwie.

Ale Vamireh po zwycięstwie swem spostrzegł azyatów, jak odstąpił prawie, ciskali strzały z poza krzaków. Z kolei więc i on, uzbrojony łuk, wypuścił ku nim strzał kilka. Krótkogłowcy musieli cofnąć się za wielkie drzewa, skąd pociski ich padały już tylko na chybił trafił. Zadawalniali się tem tylko, że wykrzykiwali ku zagraniciu swych sprzymierzeńców czworonogich, którzy, odpowiadając straszliwym szczekaniem, z większą żywością nacierali na ich wrogów.

(d. c. n.)

borcze do zarządu kasy odbyły się w 83 kasach z udziałem 82,522 wyborców; ogólne zebrania dla rozstrzygnięcia zasadniczych spraw odbyły się w 24 kasach, zgromadzając 12,622 uczestników i normalnie zaczęło funkcjonować 66 kas, obejmujących 68,500 uczestników.

W stosunku do ogólnej liczby zamierzonych 4302 kas chorych, powstałe dotychczas kasy stanowią 22 proc., a zupełnie zorganizowane i wydające już zapomogi stanowią zaledwie 1,5 procent ogólnej liczby. W liczbie 754 kas, zorganizowanych dotychczas, znajduje się 109 ogólnych kas chorych, obejmujących 786 zakładów przemysłowych z 46,101 uczestników.

W ten sposób w organizacji kas chorych bierze udział 1431 przedsiębiorstw z 608,754 uczestnikami.

Co się zaś tyczy organizacji kas chorych w przedsiębiorstwach górniczych, to powstało przy nich 12 kas przy udziale 11,790 uczestników. A wyborów pełnomocników do omówienia projektu ustawy dokonano tylko w 8-iu kasach.

Wystawa w Piotrkowie.

(Sprawozdanie specjalnego delegata „Rozwoju“).

Wczorajszy dzień na Wystawie rolniczej w Piotrkowie był bardzo ożywiony. Wystawę zwiedziło z górą 3000 osób, które z trudem przeciskały się po błotnych ulicach pomiędzy pawilonami. Już od południa zaroilo się na Wystawie od kaszkietów granatowych delegatów 85 kółek z powiatów piotrkowskiego, brzezińskiego, łódzkiego, łaskiego i radomskiego. Oprócz tego przybyli licznie włościanie okoliczni, to też teren Wystawy na pierwszy rzut oka robił wrażenie wielkiego jarmarku. Przystawiająca do błotnych dróg na wsi publiczność, miesiła błoto, zwiedzając wystawę, to też wkrótce udeptała suche ścieżki.

Na żądanie zwiedzających Wystawę o przedłużenie jej, gdyż niepodobna obejrzeć dokładnie wszystkiego w ciągu jednego dnia, jak również wobec zapowiadającej się pogody, komitet Wystawy wymienił depesze z Centralnem Towarzystwem rolniczym w Warszawie i departamentem rolnictwa w Petersburgu i otrzymał pozwolenie na przedłużenie Wystawy do dnia jutrzejszego włącznie.

O godz. 3-ej po południu odbył się pokaz nagrodzonego inwentarza, następnie konkurs straży ogniowych ochotniczych z Sulejowa, Rozpry, Milejowa, Bełchatowa, Srocka i Wolborza, oraz poza konkursem popis piotr. straży ogniowej ochotniczej, wreszcie konkurs pojazdów obywatelskich i pokaz dojenia krów zapomocą motoru, wystawionego przez firmę Grodzkiego z Warszawy.

Przed wieczorem ogłoszono z trybuny nagrody, przyznane wystawcom przez członków jury.

Nagrodzeni zostali.

I. W dziale hodowli koni.

Wierzchowe dworskie; Michał Cieszkowski z Golez medal brązowy, Franciszek Trepka z Ogrodzonej list pochwalny piotrkowskiego T-wa rolniczego, Feliks Nekanda-Trepka z Jezowa list pochwalny ministerium rolnictwa, Kazimierz Kotliński z Parzniewic list pochwalny Centralnego Towarzystwa rolniczego, Michał Cieszkowski z Golez list pochwalny P. T. R., ks. Jaskólski z Witowa i Cedrowski, rejent z Piotrkowa, podziękowanie komitetu, Feliks Nekanda-Trepka z Jezowa, Franciszek Banaszekiewicz z Lisowic i Apolinary Rościszewski z Brzozy — listy pochwalne P. T. R.

Włościańskie ogiery. Józef Cieciora z Chelma i Jan Jędrzejczyk z Dęby listy pochwalne P. T. R., i Jan Piszczola z Dmenina 10 rb.

Klaczki włościańskie. Józef Swirek z Kisiel i Jakób Kaczmarek z Kraszewic listy pochwalne P. T. R., Piotr Banaszekiewicz z Rosochy 15 rb., Antoni Malik z Milejowa 8 rb., Antoni Misztela z Jezowa 8 rb., Józef Swirek z Kisiel 6 rb., Ludwik Gawroński z Kraszewic 5 rb., Grzegorz Bednarek 10 rb., Franciszek Kaczmarek z Kraszewic 8 rb., Tomasz Koper z Remiszewic 8 rb., Stefan Łuszcz z Kraszewic 5 rb.

Roczniki. Jakób Kaczmarek 20 i 5 rb., Grzegorz Bednarek 10 rb., Jan Łuszcz 5 rb.,

Piotr Stelmaszczuk 5 rb., Antoni Ziller z Ręko-raja i Ludwik Gawroński z Kraszewic podziękowanie komitetu.

II. W dziale hodowli bydła.

Dworskie; Jan Łuczycy z Głupic list pochwalny P. T. R., Teodor Ender z Moszczeni-cy medal srebrny, Franciszek Trepka z Ogrodzonej list pochwalny P. T. R., Kazimierz Kotliński z Parzniewic i Edmund Łuczycy z Witowa listy pochwalne C. T. R., Jan Łuszczewski z Kociołek podziękowanie komitetu i Wincenty Łoskowski z Zdzar list pochwalny departamentu rolniczego.

Włościańskie. Stanisław Justyna z Gazonia 5 rb., Jan Kowalski z Białkowic 5 rb., Błażej Stolarski ze Sługocic 5 nagród od 5 do 15 rb. i list pochwalny C. T. R., Ludwik Goszczyński z Boryszewa 2 rb., Grzegorz Bednarek z Konradowa za byczka rasy fryzyjskiej 75 rb., Jan Frąckowski z Kurowic 25 rb., Stanisław Justyna z Zarnowic 5 rb., Ignacy Stachowiak 2 ruble, Roch Misztel z Kał 25 rb., Andrzej Duchyński z Młynar 10 rb. i list pochwalny P. T. R., Jan Dziatczyk z Bogusławic 10 rb., Walenty Świętek z Proseń 5 rb., Antoni Renkiel z Milejowa roczną prenumeratę „Przewodnika rolni, czego”, Józef Gwiazdowicz z Sadkowic 5 nagród od 5 do 15 rb. i list pochwalny C. T. R.

Trzoda chlewna. Dominium Ogrodzona podziękowanie komitetu, dom. Moszna listy pochwalne departamentu rolnictwa i P. T. R., dom. Lisowic podziękowanie komitetu, dom. Kruszyna listy pochwalne C. T. R. i P. T. R., proboszcz z Witowa list pochwalny P. T. R. i podziękowanie komitetu, Węgrzynowski z Bogusławic 5 rb., Aleksander Fijałkowski z Polichna 15 rb., Józef Zawisza z Łączna 5 rb., Jan Agir z Brojca 5 rb. i Jan Frąckowski z Kurowic 10 rb.

Drób. Obywatelski; Podziękowanie komitetu i potwierdzenia otrzymanych nagród; Paculina z Piotrkowa, Pietraszewska z Drzazgowej-Woli, Łuczycy z Witowa, Janina Krzywoszewska z Komorowa, Silberstein z Lisowic, Klepacki z Piotrkowa i Turobojski z Bujnic.

Włościański. Stołarska ze Sługocic za statyski kę nieśności kur 7 rb., Gumulińska z Remiszewic i Spółka Gorzkowicka po 5 rb., Samborska i Stachowiach z Zarnowicy, Węgrzynowska z Bogusławic i Paluchowa z Koła po 3 rb.

III. Dział rolniczy.

Centralne Towarzystwo Rolnicze list pochwalny za całą działalność wydziału kółek rolniczych. Listy pochwalne P. T. R.; Błażej Stolarski, dom. Zdzary, Stacya doświadczalna, Józef Zawisza z Łączna, J. Kłębowski z Druźbic. Podziękowanie komitetu; Parzniewice, Krzemieniewice, Milejów, Drzazgowa-Wola, Jezów, ks. Jankowski, ks. Smaczyński, F. Mazurkiewicz, Bartodziejczyk, Podkowiński, J. Łuszcz, Kaczmarek, S. Łuszcz, J. Jeżak, Kółko w Łasku, kółko w Druźbicach, Chęciński i F. Lisik za siewnik „Planet”. Odznaczeni włościanie otrzymali nadto roczną prenumeratę przewodnika rolniczo-przemysłowego.

IV. Dział ogrodniczy i pszczelarSKI.

Listy pochwalne Falkowska i Hołujscy. Podziękowania komitetu; Wędrychowski i rb. 10, Podz. Nowak, Pietruszewska, Osłowska, Paculina, dom. Krzemieniewice, dom. Łask; po rb. 5; Białowięsowa i Katarzyna Stachowiak; po 3 ruble Zającowa, Feliks Lisik, Jadwiga Graltnowa i Rybicka.

V. Dział rybołówstwa i myśliwstwa.

W. Koleczko list pochwalny P. T. R., Feliks Nekanda-Trepka i Stefan ks. Lubomirski podziękowania komitetu.

VI. Dział maszyn i narzędzi rolniczych.

Listy pochwalne C. T. R.; firma „A. Bugaj w Kłomnicach i Piotrkowskie Towarzystwo Rolnicze; potwierdzenie poprzedniej nagrody Sucheni-cze; podziękowanie komitetu; Jan Rehne, Trzaskowski, Kozemiński i Krupic; potwierdzenia nagród produkcji zamiejscowej; Piotrk. 1-wo rolniczo-handlowe, firma „A. Grodzki”, „Perkun”, „Stal”, Wolski i S-ka w Lublinie i F. Załęski.

Oprócz tego firma „A. Grodzki” otrzymała podziękowanie i wyrazy uznania komitetu za stałe i staranne obsyłanie okręgowych wystaw rolniczych.

VII. Dział organizacji rolnej: Mirosław Dobrzański list pochwalny departamentu rolnictwa za druki, Błażej Stolarski list pochwalny

C. T. R., Towarzystwo emerytalne rolników list pochwalny P. T. R., podziękowanie komitetu J. Zawisza i księgarnia Zradzińskiego.

VIII. Dział przemysłu związanego z rolnictwem: listy pochwalne piotr. Tow. rolniczego: Pieniążek z Domiechowic i Kopydłowski z Piotrkowa, podziękowania komitetu: Brauliński, Himmel, Haebler i „Gwiazda”.

W konkursie fornalek otrzymali nagrody ks. Stefan Lubomirski z Kruszyny podziękowanie P. T. R. i fornale 10 i 5 rb., Edmund Łuczycy z Witowa podziękowanie komitetu i 5 rb.

W konkursie pojazdów: pierwszą nagrodę Brudziński z Będkowa, drugą Skarzyński z Szyn-czyc pow łódzkiego.

W konkursie straży ogniowych ochotniczych: pierwszą nagrodę straż z Sulejowa, drugą z Rozpry, trzecią z Milejowa.

Dziś na Wystawie oprowadzanie inwentarza i pokaz dojenia krów przy pomocy motoru.

Eug. Wiatrowski.

Konsekracja kościoła.

W dniu wczorajszym we wsi Retkinia pod Łodzią odbyła się uroczystość konsekracji nowego kościoła pod wezwaniem „Przenajświętszego serca Jezusowego”.

Na uroczystość tę przyjechał w sobotę do Retkini J. E. ks. biskup Żdzitowiecki, którego na dworcu kolei kaliskiej powitało duchowieństwo i parafianie z Retkini.

W Retkini na spotkanie dostojnego gościa pobudowano bramy tryumfalne, wystąpiły bractwa, dziatwa z ochronki i pomimo dnia pracy tłumy parafian.

O godzinie 6-ej wieczorem tegoż dnia odbył się ingres, t. j. powitanie najdosjniejszego pasterza.

Po przemowie ks. Załuski z ambony odbyło się nabożeństwo za zmarłych zakończone procesją.

Wczoraj o godzinie 9-ej rano J. E. rozpoczął uroczystość konsekracji kościoła.

U wejścia do kościoła J. E. zatrzymał się i wypowiedział serdeczną mowę do parafian, wyrażając im podziękowanie za nową świątynię.

Następnie J. E. wraz z duchowieństwem wstąpił w progi świątyni, aby dopełnić konsekracji.

Po namaszczeniu ścian kościoła ks. biskup celebrował sumę w otoczeniu duchowieństwa.

Cała ceremonia trwała do godziny 2-ej po południu.

Po ukończeniu uroczystości kościelnych Jego Ekscelencya przeszedł na plebanię, gdzie gościnnie gospodarz ks. Paweł Załuska podejmował J. E. i duchowieństwo obiadem, w czasie którego ogłoszono kilka toastów.

O godzinie 5-ej po poł. J. E. udzielał Sakramentu Bierzmowania.

Dziś ksiądz kościoła wyjechał z Retkini do Rzgowa, a w środę będzie w Kurowie, gdzie również dopełni aktu konsekracji nowej świątyni w tej parafii.

Nowy kościół w Retkini, którego budowę rozpoczęto w 1908 r., przedstawia się bardzo okazale. Jest to zasługą niezmiernie pracowitego ks. Załuski i ofiarności parafian, że świątynia w tak krótkim czasie została wykończona i oddana do użytku na Chwałę Bożą.

Dzień wczorajszy na długo pozostanie w pamięci parafian. (h)

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bronisława. Jutro Bolesława.

ZEBRBNIA. Dziś zebr. kwart. czl. zgrom. majstrów krawieckich (w lokalu Resursy Rzemieślniczej, Widzewska 117) o g. 3 pp.

— Organizacyjny zebr. czl. Stow. wzaj. pomocy muzyków orkiestrowych (w lok. przy ul. Spacerowej nr. 21) o g. 2 pp.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namyłowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

Wiadomości kościelne.

(h) Poświęcenie kościoła. Wczoraj we wsi Dalkowie, w pow. łęczyckim odbył o się poświę-

Łódź w sierpniu 1913 r.

P. P.

Z dniem 19 b. m. oddajemy do użytku Sz. Publiczności założony przez nas przy **ulicy Piotrkowskiej № 100**

SKLEP BŁAWATNY

w zakresie swym zaopatrzoney we wszelkie towary, począwszy od najzwyklejszych do najwykwintniejszych. W szczególności nabyć w nim będzie można: **materyały wełniane i półwełniane na kostyummy i suknie, jedwabie, welwety i aksamity, towary bawełniane białe i kolorowe, musliny, satyny, podszewki i t. p.**

Możliwie niskie ceny, staranna obsługa, nieustanne dążenie do dogodzenia najwybredniejszym nawet wymaganiom powinny zyskać nam względy Szanownej Publiczności i Jej poparcie, które jest nieodzownym warunkiem rozwoju i doskonalenia się naszego sklepu.

Całkowicie zdając sobie sprawę z trudności podjętego zadania, mamy mocną wiarę, że przy naszych staraniach i poparciu ogółu dzieło rozpoczęte pomyślnie rozwijać się będzie.

A więc w Imię Boże zaczynamy!

Zarząd sklepu bławatnego spółdzielczego w Łodzi, ul. Piotrkowska № 100.

cenie nowego kościoła pod wezwaniem św. Ma-teusza.

Tegoż dnia w kościele tym odprawiono pierwsze nabożeństwo.

(h) **Kompania do Częstochowy.** Na uroczystość poświęcenia stacyi Męki Pańskiej w Częstochowie, jeżeli zbierze się 500 osób, pójdzie kompania piesza do Częstochowy z kościoła św. Krzyża, pod przewodnictwem księdza.

Osoby życzące wziąć udział w kompanii winny zgłosić się do kancelaryi kościoła św. Krzyża do środy wieczorem.

Kompania wyruszy z Łodzi 25 b. m.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Wikaryusz parafii Mąkoszyn, w pow. nieszawskim ks. Antoni Mielniński przeniesiony został na takież stanowisko do parafii Rzgów, w pow. łódzkim.

(x) **Nabożeństwo na intencję sklepu bławatnego spółdzielczego** odbędzie się jutro, t. j. we wtorek dnia 19 b. m., o godz. 11 przed południem, w kościele św. Krzyża, poczem nastąpi poświęcenie sklepu, a nie o godz. 12, jak podaliśmy w sobotnim numerze „Rozwoju“.

KRONIKA

(—) **Nowe odnogi kolejowe.** Ministerium komunikacji poleciło zarządowi dróg Półn.-Zachodnich zbadanie projektów nowych odnog kolejowych na Połdolu, mianowicie: Rachny—Derebczyn (14 wiorst), Derebczyn—Jampol (76 w.), Bar—Jaktuszków (21 w.) i Popieluchy—Kamionka (17 w.). Zarząd dróg Półn.-Zach. ma się wypowiedzieć, czy budowa wspomnianych gałęzi jest potrzebna.

(d) **Przedalnicztwo w Rosyi.** Według otrzymanych danych od moskiewskiego komitetu bawełnianego pracowało w Rosyi do dnia 1 marca 1913 roku 137 fabryk o 8,987,911 wrzecionach przedalniczych i 751,812 kręconych.

W ostatnich 5 latach liczba wrzecion przedalnianych powiększyła się o 1,170,000, natomiast liczba fabryk zmniejszyła się.

Co się tyczy zużycowania bawełny, to licząc na każde wrzeciono 2 i pół puda bawełny rocznie, wypadnie, że ogółem zużyto bawełny w Rosyi w tym czasie około 22—23 milionów pudów.

(—) **Nowe ograniczenia.** Minister spraw wewnętrznych, Maklakow, wydał cyrkularz, zalecający komisjom poborowym uwzględnianie tylko takich świadectw lekarskich, wydanych popisowym żydom, które będą sporządzane w obecności policyi.

(d) **Z Tow. akcyjnych.** Towarzystwo akcyjne „Winkler, Gertner i Borman“ z kapitałem zakładowym 1,300,000 rb. za ubiegły 1912 rok (operacyjny 4-ty) wykazało 50,040 rb. 84 kop. strat. Za 1911 Towarzystwo to również wykazało straty w wysokości 113,064 rb. 27 kop.

(e) **Z fabryki Poznańskiego.** Dziś do południa w fabryce tow. akc. I. K. Poznańskiego zapisało się do pracy 3500 robotników.

(e) **Z fabryk.** Do dnia wczorajszego strajkowało jeszcze 15,724 robotników w 76 fabrykach, z których wiele pracuje częściowo.

W dalszym ciągu powrócili do pracy:
W fabryce Wiesela przy ul. Mikołajewskiej nr. 47 — 77 robotników.

W fabryce Pfeifera przy ul. Południowej nr. 30 — 40 robotników.

(—) **Tkacze żydzi miast chrześcijan.** W sprawie zastąpienia w łódzkich fabrykach żydowskich tkaczy-chrześcijan przez żydów, o czem już pisaliśmy, zjawił się w „Łodz. Tag“ (178) jeszcze jeden list kierownika szkoły żydowskiej, N. Nusbaua. Píše on między innymi, że „robotnik żydowski musi walczyć nie tylko z chrześcijańskim robotnikiem, lecz także z majstrem chrześcijaninem“, i że należy „rozpocząć walkę“ przez założenie kursów dla kształcenia majstrów-żydów.

(—) **O usunięcie żydów.** Z Piotrkowa do-

noszą, że onegdaj nadeszła do rządu gubernialnego do zatwierdzenia uchwała gminy Zabkowie w powiecie będzińskim, podpisana przez wszystkich włościan, a domagająca się usunięcia mieszkańców żydowskich, którzy nieprawie mieszkają na włościańskich gruntach, będąc przytem—jak zaznaczono—szkodliwymi.

Wydaleniu ma ulegć przeszło 100 rodzin żydowskich.

(e) **Nowa rejentura.** Ministerium sprawiedliwości utworzyło w Tomaszowie drugą rejenturę, dla obsadzenia której ogłoszony został egzamin konkursowy, wyznaczony w sądzie okręgowym piotrkowskim na dzień 30 września r. b.

(e) **Nowe stowarzyszenia.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw związków i stowarzyszeń zatwierdziła ustawy następujących nowych towarzystw:

1) Związku zawodowego majstrów przemysłu krawieckiego w Brzezinach.

2) Kółka rolniczego we wsi Grabówka w pow. łaskim.

3) Kółka rolniczego we wsi Bratoszewice w pow. brzezińskim.

4) Towarzystwa wzajemnej pomocy uczenia gimnazjum Bordyczewskiej w Sosnowcu.

5) Straży ogniowej ochotniczej w Przyrowie w pow. częstochowskim.

(e) **Odczyty dla elektro-monterów.** Zarząd łódzkiego Stowarzyszenia techników, pragnąc przygotować zastęp wykształconych elektro-monterów i zapoznać ich z nowoczesnymi wynalazkami i ulepszeniami w dziedzinie elektrotechniki, poczynił starania o pozwolenie na zorganizowanie szeregu odczytów dla elektro-monterów i ich pomocników. Pierwszy cykl obejmuje 15 odczytów. W razie otrzymania pozwolenia odczyty te odbywać się będą w lokalu szkoły rzemiosł przy Wodnym Rynku.

(d) **Z życia więziennego.** Według otrzymanego przez naczelnika tutejszego więzienia, sprawozdania głównego zarządu więzień, opracowanego za rok 1911, w okresie sprawozdawczym uciekło z więzień 1272 więźniów. Z robót przy kolei Amurskiej uciekło 240 więźniów. Rozruchów więziennych zarejestrowano 18, podkopów i buntów 74, pożarów 6, zabójstw straży przez więźniów 18, zabójstw więźniów przez więźniów 8, porażeń 31, samobójstw więźniów 116.

W roku sprawozdawczym przedsięwzięto rejestrację więźniów suchotników, których zaczęto umieszczać w specjalnych oddziałach więzień.

(d) **Ze statystyki szpitalnej.** W dniu dzisiejszym w szpitalach łódzkich znajdowało się chorych: w szpitalu Poznańskich—112, w tej liczbie 56 mężczyzn i 56 kobiet, w szpitalu Silbersteina—30, w tej liczbie 13 mężczyzn i 17 kobiet, w szpitalu Scheiblera—33, w tej liczbie 13 mężczyzn i 20 kobiet, w szpitalu Czerwonego Krzyża—107, w tej liczbie 59 mężczyzn i 48 kobiet, w szpitalu Aleksandra—71, w tej liczbie 37 mężczyzn i 34 kobiety i w szpitalu Anny-Maryi—106 dzieci, w tej liczbie 61 chłopców i 45 dziewcząt.

(x) **Z V łódzkiego Tow. poz. oszczędn.** Dowiadujemy się, że na miejsce ustępującego dyrektora biura, p. Konstantego Zasackiego, Zarząd Tow. powołał na to stanowisko p. Jana Żurawicza, długoletniego pracownika pabianickiego Tow. poz. oszczędn.

P. Zasacki opuszcza swe stanowisko z dniem 1 września r. b., pozostając nadal członkiem Zarządu tegoż Tow.

(x) **Osobiście.** Dr. S. Skibiński powrócił z wywczasów letnich.

(d) **Z sądownictwa.** Sędzia śledczy 9 rewiru m. Łodzi p. Karelski powrócił z urlopu i przejął swą kancelaryę na ul. Dzielną nr. 49.

(x) **Z chóru polskiego przy kościele św. Krzyża.** Dyrygent chóru polskiego przy kościele św. Krzyża, p. Karol Fotygo, powróciwszy z wywczasów letnich, zaprasza wszystkich czynnych członków chóru na lekcye, które odbywać się będą regularnie we wtorki i piątki o godz. 8 wieczorem, począwszy od jutra 19.

(—) **Ze sportu.** Wobec pomyślnych wyników sezonu tegorocznego, Łódzkie Towarzystwo Wyciągów Konnych postanowiło powiększyć sumę nagród do 20,000 rb., zachowując 5-dniowy meeting, oraz 2 dni popisów i zabaw sportowych. W celu podniesienia frekwencji koni na orze łódzkim uchwalono skasować nadwagi

ograniczenia, dotychczas stosowane w niektórych wyścigach dla koni pełnej krwi.

Począwszy od roku 1916, mają być rozgrywane dwie nagrody hodowlane dla trzylatków: 1) rb, 2000 z dopuszczeniem koni pełnej krwi, 2) rb, 1200 specjalnie dla półkwi. Meldunek do tych nagród, wzorem produce'ów, będzie zamykany w 2 terminach w końcu roku.

(x) **Postęp, czy cofnięcie się?** Jeden z ostatnich numerów „Gazety Częstochowskiej” zawiera dwa widoki kościoła Jasnogórskiego; jeden widok jest z czasów króla Władysława IV (siemnaste stulecie), drugi—widok współczesny.

Nie będziemy porównywali architektury kościoła na jednym i drugim obrazku. Potrzeby i wymagania dziś są inne niż wówczas. Ale jakże smutnie dla dzisiejszego dnia wypada porównanie między jednym a drugim tych widoków odbiciem w gazecie.

Wizerunek z przed półtrzęcia wieku ma zarysy wyraziste, łatwo zrozumiałe, ujmujące swą czystością. Wizerunek współczesny — to szara plama, na tle której wybijają się gdzieś wyrażniejsze zarysy, a wszystko jest powleczone pokostem brudu.

Jaka przyczyna? Bardzo prosta. Widok dawny jest roboty ręcznej, a nowy — roboty maszynowej.

Niech się maszynowość wstydi swego niedoświadczenia.

(h) **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę przy ul. Dolnej nr. 30 wynikł pożar w suszarni fabryki pończoch.

Ogień ugasiła straż ogniowa.

(d) **Aresztowanie rabusiów.** W sobotę o godzinie 10 wieczorem do przechodzącego ulicą Żelazną Feliksa Łukomskiego podeszło 7 nieznanych mu ludzi i zażądali wydania im pieniędzy.

Gdy Ł. zaczął wzywać pomocy, jeden z napastników chwycił go za gardło i zaczął go dusić, pozostali zaś tymczasem obrewidowali i zrabowali mu 15 rubli gotówką oraz laskę ze srebrną główką wartości 25 rb., poczem puścili swą ofiarę i najspokojniej udali się w kierunku lasu.

Gdy rabusie oddalili się cokolwiek. Ł. nie tracąc ich z oczu, zaczął krzyczeć pomocy. Wtedy jeden z rabusiów podał drugiemu nóż mówiąc: „dobij drania”; lecz na szczęście nadbiegła pomoc i rabusie salwowali się ucieczką.

Jeden z nich wpadł do domu nr. 9 przy ulicy Żelaznej, gdzie go przyłapano i oddano w ręce policyi. Aresztowany podał nazwiska współników, których wczoraj przytrzymał.

Rabusiów osadzono pod kluczem, a sprawę przesłano do sądu.

(a) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące: Teatrowi „Scala” — na wewnętrzne przeróbki oraz urządzenia garderoby dla artystów; Szymonowi Ruszeckiemu — na murowaną piętrową stajnię przy ul. Leszno nr. 4; Mateuszowi Dziubińskiemu — na murowany 2-piętrowy dom mieszkalny oraz 1-piętrowe zabudowania gospodarcze przy ulicy p. n. Nowe-Sady nr. 26; Leopoldowi Benderowi — na drewniany 2-piętrowy dom mieszkalny, oraz zabudowania gospodarcze, przy ul. Karolewskiej nr. 15; Józefowi Feldmarkowi — na murowany 3-piętrowy dom mieszkalny, przy ul. Magistrackiej nr. 9; Szlamie Dymantowi — na 4-piętrowy dom mieszkalny i piętrowe zabudowania gospodarcze, przy Pasażu-Szulca nr. 48; Karolowi Kreczmerowi — na nadbudówkę drugiego piętra na 1-piętrowym domu i 1-piętrowej murowanej wozowni, przy ul. Milsza nr. 62; Leokadyi Bersz — na nadbudówkę 2-go i 3-go pięter na istniejącym piętrowym domu i piętrową kuźnię, przy ul. Zakątnej nr. 62; Karolowi Kramerowi — na budowę dwóch 4-piętrowych domów oraz takichże oficyn przy zbiegu ulic Zgierskiej i Łągiewnickiej na Bałutach; Teofilowi Lipińskiemu — na budowę 4-piętrowej oficyny przy ulicy Brzezińskiej nr. 10; Lejbusiowi Salamończykowi — na budowę murowanej 4-piętrowej oficyny oraz zabudowania gospodarcze, przy ul. Pańskiej nr. 29; Alfonsowi Benichowi — na przebudowę piętrowej oficyny i nadbudówki 2-go piętra, przy ul. Wólczajńskiej nr. 117; akc. Tow. M. Silbersteina — na budowę piętrowej szopy, przy ul. Widzewskiej nr. 159 i Leonowi Dabergetowi — na budowę dwóch 4-piętrowych domów mieszkalnych, dwóch zabudowań gospodarczych, oraz przebudówek sklepów przy ul. Konstanyńowskiej 26; Franciszka Surowca — na dom piętrowy w Julianowie; Antoniego Kopińskiego — na dom parterowy w Chojnach; Ludwika Szulca — na dom w Julianowie; Andrzeja Palmowskiego — dom w Stokach i Antoniego Kowalskiego — na stodołę w Zgierzu.

(d) **Znaczną kradzież.** Onegdaj w godzinach popołudniowych za pomocą wyłamania zamków, nieznani złoczyńcy skradli ze składu Zyskinga Minca przy ul. Mikołajewskiej nr. 28 kilkanaście sztuk towaru, wartości 2,000 rb.

(d) **Wykrycie nory złodziejskiej.** Agenci wydziału śledczego, otrzymawszy wiadomości, że w domu nr. 22 przy ul. Zgierskiej schodzą się złodzieje i inne szumowiny społeczne, zarządzili obserwację i w dniu wczorajszym z silnym oddziałem policyi wkroczyli do mieszkania niejakiego Dawida Dubińskiego, gdzie przy kartach i grze w „sztosa” zastali dziewięciu znanych i poszukiwanych złodziei kieszonkowych i „kasiarzy” razem z ich bogdankami.

Całe towarzystwo aresztowano i ostawiono do do aresztu przy wydziale śledczym.

(d) **Także kupiec.** Do wydziału śledczego zgłosił kupcy: Lauer Nejmian (Widzewska 46), Jakób Margulis (Widzewska 40), Boruch Makower (Piotrkowska 92) i Wigdor Gutsztadt (Piotrkowska 64) i donieśli, że niejaki Abram Perlin, zamieszkały przy ul. Widzewskiej nr. 58, kupił u nich towary za ogólną sumę 2563 rb., Towary kazał sobie przywieźć razem z rachunkami do domu, obiecując należność zaraz zapłacić po otrzymaniu dostawy. Gdy wreszcie towar dostarczono mu, Perlin ukrył go, a sam ułotnił się z Łodzi. Rozeszano za nim listy gończe.

(p) **Zamach samobójczy.** Wczorajszej nocy na szosie Pabianickiej nr. 16 znaleziono Józefa K., fryzjera, lat 25, otrutego jodyną.

Po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Aleksandra. Przyczyna rozpaczliwego kroku — nieszcześliwa miłość.

(p) **Z wozu.** Na ul. Długiej nr. 51 Władysław Epstein, subiekt sklepowy, lat 18, spadł z wozu tak nieszcześliwie, że odniósł złamanie lewej ręki.

(h) **Fałszywy alarm.** Wczoraj o godz. 4 po poł., zawezwano I i II oddział na ul. Cegielnianą nr. 5. Straż, po przybyciu na miejsce, ognia nie znalazła.

*

(cz) **Z Pabianic.** Wkrótce zostaną tu urządzone i oddane do użytku publiczności telefony miejskie, brak których tak bardzo dawał się odczuwać mieszkańcom.

Lokal na pomieszczenie telefonów został już wynajęty. Mieścić się on będzie w tym samym gmachu co i poczta, lecz wejście posiadać będzie od podwórza.

Ustawianie słupów i przeprowadzanie drutów, jak nas informowano na poczcie, ma się rozpocząć w najbliższych dniach.

— Powstała tu i jest już czynna od kilku tygodni hurtownia chrześcijańska, która dostarcza mniejszym sklepikom pabianickim i okolicznym niezbędnych towarów kolonialnych.

Hurtownia rozwija się pomyślnie.

— Prowadzone tu od dość dawna przedsiębiorstwo budowlane p. Józefa Hansa, obecnie zostało przemianowane na przedsiębiorstwo budowlane „Braci Hans”.

— We wszystkich tutejszych szkołach początkowych miejskich, jak również i w siedmioklasowej szkole handlowej, rozpoczynają się zapisy i egzaminy w dniu 28 b. m.

(e) **Z fabryki Krusche i Endera.** Po 7 tygodniowym bezrobociu w fabryce Krusche i Endera w Pabianicach zarząd fabryki postanowił wznowić pracę i ogłosił robotnikom, że z d. 18 b. m., t. j. dzisiaj robotnicy mogą się stawić do pracy, w przeciwnym bowiem razie fabryka zupełnie zamknięta zostanie na czas dłuższy.

(e) **O zapomogi dla majstrów.** Z powodu długotrwałego bezrobocia w fabryce Krusche i Endera w Pabianicach 32 majstrów pozbawionych zostało wynagrodzenia. Majstrowie ci, będąc członkami Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych zwrócili się do tego Towarzystwa o wydanie im zapomóg, jako pozbawionym pracy i sposobu do życia. Towarzystwo jednak, wychodząc z założenia, że bezrobocie, skutkiem którego majster fabryczny jest czasowo pozbawiony wynagrodzenia, nie może nazywać się pozbawieniem pracy, odmówiło wsparcia i wzorując się na postanowieniu w identycznej sprawie łódzkiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, postanowiło udzielać im pożyczek bezprocentowych, które winny być spłacone po puszczeniu fabryki w ruch, ewentualnie po otrzymaniu pracy.

(e) **W sprawie nauczania powszechnego.**

Z powodu pewnych nieporozumień, wynikłych w sprawie nauczania powszechnego w Pabianicach odbędzie się w dniu 21 b. m. w magistracie miejscowym posiedzenie z udziałem członków komisji szkolnych i wybitniejszych obywateli.

(a) **Kasa poż.-oszczędnościowa przy kółku rolniczym.** Przy łągiewnickim kółku rolniczym, mającym swoją siedzibę w Zgierzu przy Starym Rynku, na mocy świeżo zalegalizowanej ustawy

powstaje kasa pożyczkowo-oszczędnościowa. Kasa mieścić się będzie w gmachu poklasztornym w Łągiewnikach. Według brzmienia ustawy wysokość udziału wynosi 50 rb., pożyczki zaś 300 rubli, za poręczeniem, a 1000 rb. na zastaw zboża i maszyn.

Operacje kasy, w myśl nakreślonego planu działalności, mają polegać głównie na nabywaniu od członków-rolników produktów rolnych po cenach najwyższych i dostarczaniu tymże członkom maszyn i narzędzi rolniczych, oraz nasion i nawozów sztucznych po cenach możliwie najniższych. Wypłata nadwyżek, uzyskanych na nabyciem od członków zboża i % od zakupów, czynionych w składzie kółka rolniczego, który przechodzi pod bezpośredni zarząd kasy, uskuteczniwana będzie w końcu każdego roku.

Zebranie organizacyjne kasy odbędzie się w Łągiewnikach w przyszłą niedzielę, o godz. 2 po poł., a najpóźniej za 2 tygodnie rozpocznie się działalność kasy.

(h) **Z Konstanyńowa.** Wczoraj o godzinie 1 i pół popołudniu straż ogniowa ochotnicza w Konstanyńowie odbyła ćwiczenia ogólne, a następnie ćwiczyła na nowej wieży.

Około godziny 5 popołudniu w ogrodzie strażackim rozpoczęła się zabawa, która przeciągnęła się do 11 wieczorem.

Ćwiczenia i zabawa powiodły się zupełnie i podobały się ogólnie.

(a) **Szkarlatyna.** Szkarlatyna, grasująca wśród dzieci w os. Konstanyńowie objęła już 5 domów, w których zapadło na tę zarazę kilkanaście dzieci.

Władze policyjno-lekarskie czynią wszystko, co leży w ich mocy, aby epidemii stłumic jak najprędzej, mimo to jednak nowe zachorowania nie ustają.

(e) **Dysenterya.** We wsi Ciosny, gminy Lućmierz, w pow. łódzkim, zachorowało w ostatnich dniach na krwawą biegunkę 17 osób, w tej liczbie kilkoro dzieci.

Z WARSZAWY.

—:—

* Śmierć pod kołami tramwaju.

Przed halami targowemi za Żelazną Bramą wpadł wczoraj popoł. pod koła tramwaju niejaki Gams, 33-letni kucharz i zginął na miejscu. Wypadek spowodował sam G. który, pragnąc wskoczyć do będącego w ruchu wagonu, dostał się pod jego koła.

Tłum, jaki wkrótce zebrał się na miejscu nieszcześliwego wypadku, zaczął wkrótce przybierać groźną postawę względem obsługi elektrowozu, a zwłaszcza motorowego Gawrońskiego. Słowa oburzenia rozlegały się coraz liczniej i głośniej, potem na G. posypały się uderzenia. W rezultacie policya rozproszyła tłum.

Z KRÓLESTWA.

Znaleziony skarb. W ubiegły piątek zrana włościanin ze wsi Dąbrówka pod Żarkami, pracując w polu, zawadził pługiem o pień ściętego drzewa. Zaciekawiony, zaczął kopać głębiej i pod pniem znalazł garnek, a nieco dalej skrzynkę miedzianą, zawierającą klejnoty srebrne i złote; niektóre z nich wysadzane są drogimi kamieniami.

Prócz tego w skrzynce było wiele monet złotych. Włościanin wręczył ten skarb wójtowi, który odesłał go władzy wyższej.

Znów bandyci. W Lubelskim znów ukazała się zorganizowana banda zbójcka. Po nieudanym napadzie na dwór w Trzeszkowicach w pow. Lubelskim, dokonany w biały dzień sześciu bandytów napadło trzech pasażerów, jadących omnibusem z Janowa do Lublina. Jednemu z nich zrabowali zegarek złoty z dewizką i kilkadziesiąt rubli; drugiemu zabrali dwa ruble, trzeciemu pasażerowi, przy której znaleźli tylko kilkadziesiąt kopiejek, pozostawili wspaniałomyślnie posiadaną gotówkę.

Bandyci zbiegli bezkarnie.

Z LITWY I RUSI.

Zjazd współdzielczy. Zjazd kooperatystów w Kijowie wypowiedział się za nadaniem kooperatywom prawa zabezpieczania otwieranych kredytów i wydawanych pożyczek przez przyjmowanie na zastaw gruntów ukazowych.

Przewodnik Napoleona I po Rosyi.

W Petersburgu odkryto niedawno niezwykłą książkę. Stanowi ją przewodnik po Rosyi, opracowany specjalnie dla Napoleona Wielkiego. Przewodnik pisany jest piśmem ręcznym, a jak wykazuje skórzana oprawa, przymocowany był stałe do wozu napoleońskiego. Poniszczone karty przewodnikowego manuskryptu wskazują, że bardzo często czytała ręką, prawdopodobnie Napoleona, musiała pilnie, i nerwowo przewracać te karty i szukać potrzebnych informacji.

Szczegółowo maluje przewodnik bogactwo Rosyi, omawia niewyzyskane jeszcze pod owe czasy skarby mineralne Uralu i niewyczerpane źródła ropy na Kaukazie.

Równocześnie atoli pisze, że na wypadek wojny przeciw Rosyi istnieje dla strony zaczepnej wielkie niebezpieczeństwo. Trudności te powstają dla prowadzącego wojnę z chwilą przekroczenia granicy rosyjskiej i piętrzą się tak dalece, że, zawsze ciężkie, czasami zaś niemożliwe są do pokonania. Przewodnik rozpatruje wojsko rosyjskie i jego organizację, maluje olbrzymią rozległość terenów rosyjskich i słabe tychże zamieszkanie i twierdzi, że Rosya wskutek swego absolutnego braku kultury stoi po za granicami tej możliwości, by mogła być zdobyta. Przewodnik pisze dosłownie: „Nieprzyjaciele nie wyjdą w Rosyi lepiej, niż w starożytności rzymianie w walkach przeciw scytom i partom”.

Rękopis ów skradziono Napoleonowi w Wilnie. Do powozu Napoleona, nie pilnowanego dość ostrożnie, zbliżył się mnich, Pais, rzekomo celem obejrzenia powozu Korzystając zaś z tego, że powóz nie był dostatecznie strzeżony, skradł przymocowany do powozu omawiany przewodnik.

Mnich oddał zdobycz generałowi Kajzarowowi, który następnie w dowód „nieskończonej wdzięczności“ uczynił z przewodnika podarunek Aleksandrowi Berdiejewowi.

Kilkakrotnie zmieniał przewodnik napoleoński swego właściciela. Dopiero w roku 1859, niejaki Warfołomiejew oddał pamiątkową książkę do cesarskiej biblioteki w Petersburgu, gdzie w zapomnieniu przeleżała aż do ostatnich dni. Niedawno wydobył ten historyczny manuskrypt pewien dziennikarz z pyłu zapomnienia.

Demonstracja antimilitarna.

(Tel. „Rozwoju”).

Paryż, 17-go sierpnia.

Wczoraj w dzielnicach miasta na prawym brzegu Sekwany doszło do wielkich demonstracji w duchu antimilitarnym. Początek ruchu dali anarchiści, którzy dziś zwołali wielki kongres. Okazyje do zajść dał fakt, że kiedy orkiestra 46 pułku piechoty wkroczyła przez miasto do dzielnicy robotniczej, wtedy otoczył ją tłum, obrzucając wojsko wymysłami. Tłum wzrastał coraz bardziej, przybierając postawę wroga. Ponieważ ze strony władzy spodziewano się demonstracji, przeto za orkiestrą postępowały w pewnym oddaleniu gwardya miejska i oddziały policji, którym jednak na razie nie udało się rozproszyć manifestantów. Z tłumy rozległy się okrzyki: „Precz z armią! Niech żyje anarchia!”

Podobne okrzyki wznoszono z domów okolicznych, przyczem zaczęto śpiewać pieśni anarchistyczne, oraz manifestowano na cześć 17-go pułku piechoty, który swego czasu nie chciał strzelać do ludności podczas rozruchów wśród winiarzy.

Policja i gwardya wobec kilkunastotysięcznego tłumy uczuły się bezsilnymi, ograniczając się tylko do obrony orkiestry przed natarciem manifestantów. Dopiero po przejściu orkiestry weszła na plac gwardya konna, która przypuściła

atak do manifestantów, posługując się białą bronią. Wtedy z tłumy rozległy się strzały rewolwerowe. Zaledwie po godzinnej walce demonstranci zostali rozproszeni. Do szpitali zawieziono mnóstwo rannych. Dokonano licznych aresztowań. Ostateczny spokój nastąpił dopiero około północy.

TELEGRAMY.

Położenie w Bułgarii.

SOFIA, 17 sierpnia. (wł.) Jak stwierdzają poufne wiadomości z Konstantynopola, okazuje się, że dotychczas właściwie żadne z mocarstw nie zażądało ostatecznie od W. Porty, aby wycofała wojsko z Adrianopola i zwróciła go Bułgarii. Po gruntownym zbadaniu tej sprawy, — rzecz ograniczyła się właściwie do telegramów w pismacl, w rzeczywistości protesty nie miały miejsca.

W samej Bułgarii, wśród opinii publicznej panuje głębokie niezadowolenie i rozczarowanie, w ostatnich czasach zwłaszcza przeciw Rumunii za jej dwulicową politykę. W kołach politycznych nie ukrywają, że teraz właśnie nadeszła chwila, w której zebrać należy wszystkie siły, aby odzyskać to, co zostało utracone.

Turcy idą coraz dalej.

LONDYN, 17 sierpnia. (wł.) Z powodu ciągłego posuwania się armii tureckiej na północ od Adrianopola i na zachód od rz. Maricy, panuje w tutejszych sferach politycznych żywe zaniepokojenie. W kołach tych dochodzą do wniosku, że rząd w Konstantynopolu nie posiada już władzy nad armią adryanopolską, która posuwa się naprzód z własnej inicjatywy.

Delegacja turecka.

PETERSBURG, 17 sierpnia. (wł.) Wczoraj przybyła tu z Wiednia delegacja turecka. Przypuszczają, że nie ma ona żadnych widoków powodzenia.

Nieprzyjęcie dymisy.

WIEDEN, 17 sierpnia. (wł.) Z Ischlu telegrafują: Minister spraw zewnętrznych hr. Berchtold, wręczył dziś podanie o dymisy, którego cesarz na razie nie przyjął.

Kongres katolików.

METZ, 17 sierpnia. (wł.) Obradujący kongres katolików-niemców wysłał depezę powitalną do Papieża.

Strajk robotników okrętowych.

CETYNIA, 17 sierpnia. (wł.) W Swansi rozpoczął się ogólny strajk robotników w dokach.

Z ostatniej chwili.

Nota Bułgarii.

Sofia, 18 sierpnia (wł.) Rząd bułgarski wystosował do wielkich mocarstw notę powiadamiającą, że turcy pod pozorem konieczności obrony mahometan przekroczyli Marycę i zajęli Kucukawa. Rząd bułgarski obecnie wobec gwałtu tego jest bezsilny, gdyż zmuszony został traktatem bukareszteńskim do demobilizacji, konieczne zatem jest, aby obecnie mocarstwa zmusiły Turcyę do uszanowania traktatu londyńskiego.

Nowe żądania Turcyi.

Londyn, 18 sierpnia (wł.) W. Porta zawiadamia rząd angielski, że Turcyja domaga się nowej granicy dla Bułgarii, którą stanowić ma linia, do której dotarły wojska tureckie. Bliższych szczegółów brak, w każdym razie żądania tureckie sięgają daleko poza Adrianopol.

Grecya a wyspy Egejskie.

Paryż, 18 sierpnia (wł.) „Echo de Paris“ donosi, że mocarstwa zawiadomiły Grecyę, iż zgadzają się na to, aby Grecya otrzymała wszystkie wyspy morza Egejskiego z wyjątkiem Imbros i Tenedos, które znajdują się przy Dardanach.

Odnaczenia.

Białogród, 18 sierpnia (wł.) Król Piotr obdarzył Venizelosa i Vukoticza najwyższymi orderami „Białego Orła“.

Niezadowoleni żydzi.

Madryt, 18 sierpnia (wł.) Żydzi w Salonikach, będący poddaniymi hiszpańskimi, wystosowali do rządu hiszpańskiego podanie z prośbą o interwencję u Grecyi w sprawie żydów. Podanie opisuje smutne położenie żydów pod panowaniem Grecyi i zaznacza, że Turcyja odznaczała się znacznie większą tolerancją.

Wylowy w Galicyi.

Kraków, 18 sierpnia (wł.) W Galicyi padają od tygodnia straszne deszcze, Wisła i Dunajec wylały. Wśród chłopów panuje wrzenie i jeżeli rząd nie pośpieszy im rychło z pomocą, grozi krajowi głód i rozruchy.

Powrót franciszkanów.

Norymberga, 18 sierpnia (wł.) Tutejszy biskup Hank przyjmował wczoraj franciszkanów, którzy po raz pierwszy od czasu wypędzenia ich w epoce reformy powrócili znów do Norymbergi.

Pogrzeb Bebla.

Zurych, 18 sierpnia (wł.) Wczoraj odbył się pogrzeb Bebla przy bardzo licznych udziale delegatów socjalistycznych, przedstawicieli parlamentu i towarzystw oraz publiczności.

100 delegatów socjalistycznych z całej Europy kroczyło tuż za trumną, za nimi 60 członków parlamentu, następnie rodzina zmarłego. Wozu, na którym złożono trumnę, wcale nie dekorowano. Na całej drodze do krematorium tworzyły towarzystwa socjalistyczne szpaler. O godz. 3 m. 30 pochód wkroczył na cmentarz. Przemawiali: socjalista Bolkenbuter, przedstawiciele Austrii, Anglii, Francyi, Włoch, Szwajcaryi i Belgii.

Cała uroczystość trwała 2 godziny, poczem trumnę wniesiono do krematorium w celu spalenia ciała.

Panika podczas procesyi.

Madryt, 18 sierpnia (wł.) W piątek w Walencji w czasie procesyi ku czci Matki Boskiej z grupy mężczyzn, stojących na uboczu, padło kilka strażaków; powstała panika, w czasie której zostało poranionych kilkanaście osób.

Jak śledztwo wykazało, zbrodniczego zamachu dokonał szaleniec; inni zaś donoszą, że dokonał go jakiś fanatyk socjalistyczny.

Przed otwarciem kanału Panamskiego.

Nowy Jork, 18 sierpnia (wł.) Prezydent St. Zjednoczonych Wilson zaprosił wszystkie mocarstwa, posiadające flotę, aby wysłały okręty swoje do Hampton, w celu towarzyszenia flocie amerykańskiej w przejeździe przez nowy kanał Panamski z okazji jego otwarcia.

GIELDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 19 VIII 1913 roku).

	Zad.	Ofiar.	Tran.		Zad.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	46.025	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
4% Renta	98.50	92.50	—	B-ku H. War.	—	—	440
5% Poż. z 1905	—	—	—	„ Łódz.	—	—	—
5% Poż. z 1908	—	—	—	Akc. Lilpopy	—	—	181.50
Premj. I emis.	488	478	—	„ Pułkow.	—	—	148.75
„ II	858	848	—	„ Rudzki	—	—	129.75
Szlacheckie	810	800	—	„ Starnch.	—	—	—
4% Lis. Ziem.	87.65	86.85	87.15	„ Zawier.	—	—	—
4% Lis. Warsz.	90.70	89.70	90.20	„ Zyr. zak.	—	—	—
4% Łódz. VIIa.	84.80	88.80	—	5% L. Piotrk.	—	—	—
4% Łódz. V	—	—	—	4 1/2% Obl. W.	—	—	—
4% Łódz. VII	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
4% L. Z. L. VII	—	—	—	Bank K. m. L.	—	—	—
				Rudzki n. ak.	—	—	—

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz,” wydanie ozdobne z ilustracyami, Stanisława Maśłowskiego; cena w oprawie 2 rb. 50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju” tylko 1 rb. 25 kop.

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.
Ogólnie znana lecznica zębów
 lekarza d-ty H. Pruss. 1393

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów. Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty. Reparacje sztucznych zębów na poczekaniu. Ceny bardzo niskie.

Ból głowy i Migrenę
 z kognikiem

natychmiast usuwa „Migreno-Nervosin“ bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Są już falsyfikaty! Więć żądać w aptekach i składach aptecznych proszków wyrabianych **tylko w Płocku** i z podpisem wynalazcy A. Gąseckiego na każdym. Proszek 10 kop. 417

marka fabryk.

Wyższa szkoła kroju i szycia
„Józefiny”

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie — złotym medalem w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Lódź, Piotrkowska № 34.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. Kursy wieczorowe dla pracujących pod osobistym kierunkiem właścicielki. 3456

Na miejscu duży wybór manekinów.

Dyrektora 7-mio klasowej Szkoły Handlowej
 w Zgierzach

zawiadamiam niniejszem, że egzamina kandydatów do klasy wstępnej, I, II, III, IV i V zaczną się **dnia 26 sierpnia**. Podania składać można na ręce dyrektora szkoły, codziennie od 10-ej do 1-ej po południu. 2455

2706 **Do sprzedania folwark**
BABICE

przy szosie z Aleksandrowa do Lutomińska, składający się z 82 mórg ziemi, w tem 8 mórg łąki nad rzeką; duży owocowy ogród; dwór, dom mieszkalny i wszelkie gospodarcze zabudowania. Wiadomość u p. Szaniawskiego w Łodzi, Aleksandrowska 125, lub na miejscu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panów, iż zakład mój przeniesiony został na **ulicę Mikołajewską Nr. 37**, 1-sze piętro.

Z szacunkiem
Adolf Kessler.

W 7-miokl. szkole żeńskiej
 J. Zbijewskiej (ul. Długa № 10).

Zapis uczniowie rozpocznie się dnia 27-go sierpnia Egzamin wstępne dnia 29 i 30-go sierpnia. 2515

Dr. med. Bolesław Koo
 PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649
 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł.

2 " 2
POKOJE

z kuchnią, 5 okien na parterze, zdadne na kantor, szkołę lub t. p., do wynajęcia zaraz. Spacerowa 41. Tamże 2 pokoje z kuchnią na 3-em piętrze. 2037

Dr. KRUSCHE
 powrócił. 2726

Najtaniej kupić można

Meble drewniane i żelazne oraz wyroby blaszane tylko u **Wł. Romiszowskiego, Łódź, PIOTRKOWSKA № 116, 1-sze piętro, front.**

Wyłączny Przedstawiciel

Tow. Akc.

Zakł. Wyrobów Metalowych

Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka

Łózka żelazne, mosiężne i niklowane z materacami metalowymi. Umywalnie żelazne i marmurowe. Meble ogrodowe. Wózki dziecięce i welo-cypedy. Fotele dla chorych.

II. 2421

Fabr. wyrobów blaszanych

Wł. GZYNKIEWICZA

Lodownie pokojowe, wanny ect.

III.

Patentowanej fabr. giętych mebli

WILHELMA GEBETHNERA.

Krzesła gięte, fotele na biegnach, Soborty do pianin, krzesła dziecięce. Ceny fabryczne.

Zakład krawiecki
Juljana Kozłowskiego
 przeniesiony
 na ulicę Piotrkowską 133
 dawniej A. Grubka.
 2287

3 lub 4 pokoje

z kuchnią i wszelkimi wygodami, potrzebne od października. Oferty w adm. „Rozwoju”, pod lit. „W. R.”. 2638

Potrzebna jest zdolna

prasowaczka

do pralni bielizny. Widzewska № 110, H. Ehmann. 2690

Dom frontowy drewniany, parterowy wraz z oficyną murywaną jednopiętrową do sprzedania na dogodnych warunkach. W domu frontowym mieszczą się trzy sklepy. Posesya powyższa znajduje się w Pabianicach przy ul. Fabrycznej № 5 i zajmuje przestrzeń 40 łokci frontu i 100 łokci głębokości. Wiadomość pod powyższym numerem. 2756

Zdolni ślusarze

na roboty gięte i budowlane jako i tokarz który umie pracować na śrubstaku, mogą się zgłosić u Risz Buhle, Długa 162. 2694



MAJSTRA GRABARSKIEGO

z 30 ludźmi do sypania grobli poszukuje majątek Sarnów przez Łódź, skrzynka pocztowa nr. 50. 2716

Biuro miernicze geometry Kazimierza Jaśniewskiego

przeniesione na ul. Konstantynowską 45, tel. 30-27. 2622

Do sprzedania

Rolwagi 2 parokonne, jedyna pojedynka. Perelotka na gumach. Ogier kary. Piotrkowska 283. 2514

Dyplomowany przyrodnik

uniwersytetu kijowskiego poszukuje posady w szkole średniej męskiej lub żeńskiej. Zgłoszenia pod adresem: ul. Piotrkowska № 27, m. 26, Kulejowski St. 2708

Dr. med. Szwarzwasser
 Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka, kiszek i przełyku materij (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7^{1/2} po południu. 16

D' Mittelstaedt

Mikołajewska 67. Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 pół po poł. w niedzielę i święta: tylko rano od 8—10

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopł. Godziny przyjść: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6. Poczekalnia oddzielna. W niedzielę od 8—1-ej. Krótka 5, telef. 25-50. 1887

Dr. B. REJT

Średnia 5. Średnia 5. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata 008 i 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością: elektroliza (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjść: W czasie letnich miesięcy tylko od 4-ej do 8-ej po poł., w niedzielę od 10-ej do 2-ej W. Pań osobna poczekalnia. 1281

Dr. Leon Szayerowicz
 powrócił

Rozwadowska № 4. Tel. 10-66 Akuszerya i choroby kobiece. przyjmuje od 4—7 po poł., w niedzielę od 10—12 przed południem. 2584

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich. Piotrkowska 120. Tel. 31-82. Akuszerya i choroby kobiece. Przyjmuje od 9—11-ej i od 5—7-ej w. W niedziele od 10—12. 1487

Dr. Feliks Skusiewicz
 Andrzeja 13

Choroby skórne, weneryczne moczopłowe. Przyjmuje: od 9^{1/2} do 11-ej i od 5—8. W niedziele i święta od 9^{1/2} do 12-ej. Telef. 26—26. 507-r.

K. WIĘCKOWSKI
 p. adwok. przys.

PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA KONSTANTYNOWSKĄ № 30, i p. 2538

Dr. S. SZNITTKIND

przeprowadził się na Średnia 3 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc). 1117 Przyjmuje od godziny 9^{1/2} do 11 i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 5

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych, ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70, Przyjmuje: 9—12 i 5—8, panie 4—5. 1801

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka), weneryczne i moczopłowe i niemoczopłowe. Leczenie syfilisu EHRlich-HATA „008—914” ul. Południowa № 2, telef. 13-59 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—3 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Zofia Garlicka

akuszerya, choroby kobiece mieszka obecnie Krótka 6a, telefon 10-14. Przyjmuje od 4-ej do 7-ej. 2087

Przejazd № 8. (starszy) Telef. 17-14

Dr. FRANCISZEK

KOZIOLKIEWICZ

mieszka obecnie Przejazd № 8 front, 1-e piętro. przyjmuje od 9^{1/2}—12 i od 6—8 w

Dr. H. Sadekowsky
 Piotrkowska 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek). Codziennie od 10—11 rano i od 4 do 6 po poł. Telef 23-10. 255

Dr. med. Zand-Tenenbaumowa
 Piotrkowska 145, tel. 24-16.

Akuszerya, choroby kobiece i narządów moczowych (cystoskopia i ureteroskopia). 1714 Przyjmuje od 8-ej do 6-ej.

Dr. med. Z. GOŁC

Choroby skórne i weneryczne ul. Mikołajewska 13. Godziny przyjść: od g. 9—12 i od 4 i pół do 7 i pół wiecz., w niedzielę i święta od 9 do 12 i pół. Telefoun № 20-80.

— Egzystująca od lat 22 —

Pracownia haftów i znaczenia bielizny

B. MAZURKIEWICZOWEJ

Przejazd 16 — m. 24. Popręczna oficyna, 2 piętro.

— Przyjmuje się uczennice. —